

Wojciech Jurkiewicz

## ADAM NARUSZEWICZ W OTOCZENIU KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA PONIATOWSKIEGO

Jednym z najważniejszych zadań w początkowym okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego było stworzenie własnego stronnictwa politycznego. Program polityczny króla nie miał pełnego oparcia ani w istniejącej sytuacji międzynarodowej, ani w realnych warunkach społecznych i politycznych Rzeczypospolitej. Brak poparcia szerszych kręgów społeczności szlacheckiej spowodował, że Stanisław August musiał podjąć decyzję o politycznej samotności lub rozpocząć tworzenie własnego stronnictwa, które wykroczyłoby poza grupę najbliższych współpracowników i zaufanych. Król zdecydował się na to drugie rozwiązanie.<sup>1</sup> Do najistotniejszych powodów takiego wyboru należała bardzo słaba pozycja finansowa i niezwykle złożona sytuacja polityczna monarchii. Własne stronnictwo miało odgrywać decydującą rolę w zarządzaniu państwem. Jednak podstawowym warunkiem była dobra organizacja wewnętrzna i umięjętna działalność na prowincji. Zwalczany przez grupy opozycyjne, ograniczany przez Sejm, a później przez Radę Nicustającą, Stanisław August miał niezbyt wiele możliwości prowadzenia skutecznej polityki wewnętrznej. Jedynym wyjściem w ówczesnej sytuacji było pozyskiwanie stronników, przy pomocy których mógłby stopniowo przeprowadzać zmiany i reformy. W tym też kierunku zmierzały pierwsze posunięcia monarchii. Grono jego sympatyków wolno, ale systematycznie powiększało się. Należy zauważyć, że zwolennicy nowego króla rekrutowali się spośród *homines novi* i wywodzili się przede wszystkim ze średniozamożnej szlachty. Głównymi środkami zdobywania popleczników były obietnice łaski królewskiej, urzędy, ordery i przywileje. W tej kwestii charakterystyczne są słowa Stanisława Augusta zawarte w liście do p. Geoffrin z 22 grudnia 1764 r.: "Pragniesz wiedzieć, czy król polski jest bardzo bogaty? Nie bardzo, o tyle o ile, przy małym zasiłku, jaki mu naród udzielił, przy staranności i przestrzeganiu ścisłego porządku w interesach swoich, król mam nadzieję znajdzie sposób utrzymania się mniej więcej z godnością. Bądź co bądź król polski daje, dawać będzie bez rozgłosu tym, którzy się znajdują w wielkiej potrzebie. To nigdy nie jest stratą. Takie jest moje przekonanie"<sup>2</sup>.

Pieniądze, stanowiska, beneficja i ordery: św. Stanisława i Orła Białego, to środki dzięki którym Stanisław August zyskał wielu zwolenników. Ich to szczerze obdarzał szambelaństwem za różnego rodzaju zasługi. Temu samemu celowi służyło wprowadzenie nowego orderu - św. Stanisława, którym ozdobił całą masę szlachty, nie tylko grupującej się wokół tronu, ale również piastującej podrzędne godności ziemskie<sup>3</sup>. Ciekawy był również sposób doboru osobistych doradców i urzędników dworskich. Król skupił w swoim kręgu ludzi, którzy nie prezentowali może wielkich walorów umysłowych, ale dla których stanowił on jedyne oparcie i autorytet. Również Stanisławowi Augustowi zawdzięczali bardzo często cały majątek i karierę<sup>4</sup>. Monarcha dużo dawał, ale też i wiele żądał. Swoim stronnikom stawiał różne wymagania. Były one zróżnicowane, w zależności od pozycji danej osoby i umiejętności, jakimi dysponowała. Do podstawowych zadań wszystkich członków stronnictwa należało propagowanie polityki dworskiej, prowadzenie "robót sejmikowych", dostarczanie informacji do Gabinetu oraz wyszukiwanie ludzi zdolnych, przydatnych do realizacji celów politycznych.

Jedną z ważniejszych i ciekawszych postaci w otoczeniu Stanisława Augusta był urodzony w Łahiszynie k/Pińska Adam Tadeusz Stanisław Naruszewicz<sup>5</sup>. Pochodził on ze starego rodu Naruszewiczów, którego członkowie byli kanclerzami, podskarbimi i hetmanami. Zasiadali w senacie jako kasztelanowie i wojewodowie. Poprzez małżeństwa powiązani byli z najznakomitszymi rodami, jak chociażby Wiśniowieccy czy Tyszkiewiczowie. Jednak pod koniec XVII wieku ród Naruszewiczów herbu Wadwicz mocno podupadł i z czasem stał się przeciętną rodziną szlachecką, której przedstawiciele zamiast w senacie uczestniczyli w sejmikach. W takiej rodzinie urodził się Adam Naruszewicz. Był on synem łowczego pińskiego Jerzego Naruszewicza. Matka - Paulina pochodziła również z podupadłego domu Abrahamowiczów. Ten fakt należy podkreślić, gdyż pochodzenie nie gwarantowało mu wielkiej przyszłości. Trudny start życiowy spotęgowała śmierć rodziców - najpierw matki, gdy miał zaledwie 6 lat i w kilka lat później śmierć ojca (1752 r.). Tułaczka po klasztorach i nauki w szkołach jezuickich zdecydowały o tym, że Naruszewicz wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, gdzie szybko zwrócił na siebie uwagę. Dyscyplina wewnętrzna, sumienność i pracowitość oraz zdolności i ambicje spowodowały, iż jezuici zarekomendowali początkującego wówczas nauczyciela księciu Fryderykowi Michałowi Czartoryskiemu, który starał się w tym czasie skupić wokół siebie ludzi młodych i zdolnych do pracy nad programem reform postulowanych przez Familię. Czartoryscy bardzo szybko, bo tuż po koronacji, przedstawili Naruszewicza Stanisławowi Augustowi. Dla młodego poety pojawiła się szansa awansów, które nie były możliwe przy wysługiwaniu się Czartoryskim. Dlatego też od tej chwili wszelkie jego poczynania zdecydowanie podporządkowane były zdobyciu łask króla. Pierwsza faza ich

wzajemnych kontaktów jest bardzo słabo znana. Na podstawie zachowanych źródeł możemy wnioskować, iż całokształt działalności młodego jezuitę ukierunkowany był na twórczość literacką, gdzie poprzez panegiriki, wiersze okolicznościowe, ody i tłumaczenia starał się zwrócić na siebie uwagę monarchy. W tym też czasie stopniowo odcinał się od polityki Czartoryskich, chociaż w listach nadal zapewniał ich o swojej wierności<sup>6</sup>.

Drukowanie utworów w *Monitorze* świadczyło o rosnącej pozycji młodego poety w środowisku warszawskich literatów. Od około 1770 roku wyraźnie zauważalny jest stopniowy awans społeczny Naruszewicza. Objął on wiele ważnych funkcji i otrzymał pierwsze wyróżnienia z rąk króla. Duże znaczenie miało również objęcie wraz z Albertrandim w 1770 roku kierownictwa zawiązanego wówczas pisma periodycznego - *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*. Na jego łamach w ciągu kilku miesięcy ogłosił 23 utwory. Zdobyta popularność przyczyniła się do samodzielnego objęcia redakcji po wyjeździe Albertrandiego do Włoch w 1771 roku. Zamiana redaktora spowodowała zmianę charakteru pisma na zdecydowanie prokrólewski. Od tego czasu należy uważać Naruszewicza za jednego z głównych propagatorów polityki prowadzonej przez Stanisława Augusta.

Chociaż sam różnie określał czas spędzony w służbie u króla<sup>7</sup>, to wydaje się, że ściśle powiązania z dworem datują się od 1771 roku. Świadczą o tym oprócz objęcia redakcji *Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych*, również i inne fakty. I tak od wiosny 1771 roku poeta uczestniczył w obiadach czwartkowych. Początkowo król zapraszał go stosunkowo rzadko, później coraz częściej. W końcu stał się Naruszewicz stałym i najbardziej lubianym gościem Stanisława Augusta<sup>8</sup>. W tym też czasie poeta otrzymał pierwsze poważniejsze wyróżnienie - medal *Merentibus* oraz został doradcą monarchy w sprawach historycznych - m.in. uczestniczył w doborze portretów, które ozdobiły Pokój Marmurowy. Z tego też roku datują się pierwsze z zachowanych listów Stanisława Augusta do Naruszewicza. Należy zatem przyjąć, iż były to początki aktywnej działalności ambitnego jezuitę w kształtującym się stronnictwie królewskim.

W następnych latach pozycja poety w otoczeniu monarchy wyraźnie się wzmacniała. Jako jezuita, po kasacie zakonu mógł znaleźć się w trudnej sytuacji. Na to nie pozwolił jednak Stanisław August, stwarzając zabezpieczenie materialne poprzez nadanie Naruszewiczowi intratnego probostwa niemeczyńskiego (1774 r.), a rok później - również onikstańskiego. Dzięki królowi został też koadiutorem biskupa smoleńskiego. Była to świadoma polityka monarchy, nie tylko w stosunku do Naruszewicza. Właśnie dzięki temu król skupił wokół siebie potężną grupę zwolenników zawdzięczających panującemu praktycznie całą karierę. Podobnie było w przypadku poety, który często przesyłał dowody wdzięczności. "Uczyńieś

mię WKM biskupem a tym samym zarzucanego gruzami niepamięci domu mego ścianę łaskawie odkryć raczyłeś” - pisał w liście z 11 stycznia 1777 roku<sup>9</sup>.

Kiedy indziej podkreślał, że został wychowany przez Stanisława Augusta, wypróbowany i wyuczony dla jego pożytku<sup>10</sup>. Doceniając łaski króla, starał się Naruszewicz gorliwie wykonywać wszystkie jego polecenia. Należy zatem zastanowić się nad sposobami wykorzystania poety i historyka do celów stronnictwa i nad skutecznością jego działań. Podstawę niniejszych rozważań stanowić będą zachowane do dzisiaj fragmenty korespondencji biskupa łuckiego<sup>11</sup>.

W pierwotnych zamierzeniach Stanisław August chciał wykorzystać przede wszystkim pióro Naruszewicza w celach apologetycznych i propagandowych. Wyjątkowe oddanie i ogromna pracowitość młodego jezuita zyskały sympatię i zaufanie monarchy. Wyrazem tego było tajne polecenie dla Naruszewicza, który wraz z Wyrwiczem i Łojką, został zobowiązany do napisania odpowiedzi na roszczenia państw zaborczych do terytoriów polskich<sup>12</sup>. Również w późniejszym okresie Stanisław August wykorzystał doskonałą znajomość źródeł historycznych przez Naruszewicza. I tak np. w czasie Sejmu Wielkiego biskup łucki odszukał pisma sejmowe z 1658 roku, które dawały królowi argumenty w dyskusji nad sukcesją tronu<sup>13</sup>. Z kolei w 1793 roku przygotowywał materiały do wydanej pod nazwiskiem Mikołaja Wolskiego książki *Zdanie o królu polskim*<sup>14</sup>. Miała to być obrona stanowiska monarchy przed zarzutami zawartymi w kontrowersyjnym dziele Kołłątaja, Dmochowskiego i Potockiego *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 maja*.

Argumentami historycznymi posługiwał się również Naruszewicz w czasie obrad sejmowych. Trzeba jednak zaznaczyć, że czynił to w sytuacjach trudnych, kiedy interes Stanisława Augusta był poważnie zagrożony. Tak było np. w czasie sesji w dniu 13 września 1790 roku, kiedy starano się odebrać królowi uprawnienia do nominacji ministrów i senatorów<sup>15</sup>. Był to jeden z aspektów działalności Naruszewicza w stronnictwie.

Nałożony przez Stanisława Augusta obowiązek napisania *Historii narodu polskiego* spowodował powstanie dzieła ważnego dla historiografii polskiej. Z drugiej jednak strony poprzez inspirowanie źródłoznawczych zainteresowań Naruszewicza, król w efekcie zyskał także konkretne argumenty w walce politycznej.

Należy z kolei zastanowić się nad ambicjami politycznymi wybitnego historyka, gdyż pozycja społeczna i miejsce wśród popleczników Stanisława Augusta dawały mu duże możliwości. Zachowana korespondencja jednoznacznie określa postawę Naruszewicza. Dlatego też z pewnością można stwierdzić, że działalność publiczna nie interesowała go zbyt. Pełnione funkcje pisarza litewskiego (od 24 III 1781 r.) i sekretarza do czynności Rady

Nieustającej miały zagwarantować mu objęcie w przyszłości jednego z biskupstw. Jednak obowiązki te przeszkadzały Naruszewiczowi w pracy - "Już to będzie więcej dwóch miesięcy, jak nie robię koło Historii, będąc w oddaleniu od moich papierów w zamku pozostałych, a tylko się nudzę i gryzę tą sceniczną sekretarią. Nie jestem do niej wcale urodzony ani potrzebnymi wiadomościami przygotowany, owszem ani zdolny dla złamanej i nabitej głowy innymi naukami. Podjąłem to imię dla wiadomych przyczyn ..."16. Nie był Naruszewicz politykiem ani nie starał się nim być. Nawet w momencie wejścia do Senatu, kiedy to został biskupem smoleńskim (1788 r.) nie próbował odgrywać poważniejszej roli. Zresztą sam przyznał w liście do króla, że "kłamać i politykować nie umie"17. Problemy polityczne zajmują niewiele miejsca w korespondencji biskupa. Warto zwrócić uwagę jedynie na dwa listy. Pierwszy z nich, adresowy do Stanisława Augusta 18 września 1788 roku zawiera projekt odpowiedzi na notę posła pruskiego Buchholtza, który w imieniu króla pruskiego wniósł sprzeciw odnośnie projektowanego przez Poniatowskiego przymierza Polski z Rosją. Zamiarem Stanisława Augusta było dać najbardziej niezobowiązującą odpowiedź. Zlecenie to otrzymał Naruszewicz. Na podstawie zachowanych informacji trudno jest określić, w jakim stopniu historyk był inspirowany przez króla, a ile jest w tym projekcie odpowiedzi jego własnych koncepcji. Więcej o zapatrywaniach politycznych Naruszewicza powiedzieć mogą Uwagi o projekcie giełgudowskim zawarte w liście do króla z 23 X 1788 roku18. Jako stronnik królewski i jednocześnie przeciwnik oligarchii magnackiej krytykował projekt Giełguda, który postulował oddanie wojska pod władzę Komisji Wojskowej, zgodnie z postanowieniami sejmu z 1764 roku19. W tym przypadku Naruszewicz pilnie obserwował posunięcia polityczne przeciwników stronnictwa królewskiego i natychmiast zwracał panującemu uwagę na newralgiczne punkty projektu, który należał do grupy wniosków związanych z pierwszym etapem walki w sejmie o zwierzchnictwo nad wojskiem, pozostającym od 1776 roku pod władzą Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej. Jest to jedyny przykład w korespondencji, gdzie Naruszewicz formułował własne sądy w sprawach politycznych.

Nadane probostwa, a później biskupstwa - smoleńskie (w 1788 r.) i łuckie (1790) związały Naruszewicza na wiele lat ze wschodnimi terenami Rzeczypospolitej. Taka sytuacja spowodowała, że wybitny historyk, jak wykazuje zachowana korespondencja, został również głównym przedstawicielem stronnictwa królewskiego na Podlasiu.

Analizy zachowanego fragmentu korespondencji Adam Naruszewicza pozwoliły ustalić 53 jego korespondentów. Mimo, iż nie jest to pełna lista osób, z którymi biskup prowadził wymianę pism, to wyraźnie uwidaczniają się cechy charakterystyczne jego kręgu korespondencyjnego, które potwierdzają związki ze stronnictwem królewskim. Trzeba podkreślić, że

71% znanych nam listów dotyczy wymiany pism między biskupem a monarchą. Adresatami bądź nadawcami pozostałych były osoby sprawujące różne funkcje i wywodzące się z różnych grup społecznych. Warto zatem dokonać charakterystyki socjalnej korespondentów Naruszewicza.

I tak spośród panujących znajdujemy tu jedynie, poza Stanisławem Augustem, żonę Ludwika XV - Marię Leszczyńską. Również z obcokrajowcami biskup łucki nie otrzymywał poważniejszych kontaktów (mamy informacje o kilku listach wymienionych z Mikołajem Repninem).

Niezbyt liczna jest też grupa duchownych. Znajdujemy tu: biskupa łuckiego Feliksa Turskiego, biskupa inflackiego Józefa Kossakowskiego, prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego, jezuitę i rektora Akademii Wileńskiej Marcina Poczobuta, kanonika łuckiego Adama Popławskiego, kanonika smoleńskiego Józefa Podgórskiego, proboszcza bielskiego Jana Szykowskiego, proboszcza łuckiego Leona Sosnowskiego i kanonika łuckiego Józefa Piaszkowskiego. Tak więc grupa ta obejmuje tylko 9 korespondentów. Biorąc pod uwagę fakt przynależności Naruszewicza do tego stanu, można było spodziewać się większej liczby duchownych w kręgu. Ich niewielki procent może świadczyć o stosunkowo słabych powiązaniach poety i historyka z tym stanem. Z biogramu Naruszewicza wiemy, że karierę duchownego traktował wyłącznie jako środek zabezpieczenia materialnego, co może stanowić jedną z przyczyn mało istotnych kontaktów z tą grupą. Warto również zwrócić uwagę na rozpiętość godności duchowych poszczególnych korespondentów - od prymasa, poprzez biskupów do proboszczy.

Najliczniejszą grupę w kręgu korespondencyjnym Naruszewicza stanowi 13 osób sprawujących w momencie pisania listu urzędy centralne. Znajdują się tu: Antoni Sułkowski, Aleksander Michał Sapieha, Jacek Małachowski - wszyscy trzej byli kanclerzami, referendarz wielki koronny Stanisław Małachowski, marszałek wielki litewski Ignacy Potocki, marszałek Rady Nieustającej Kazimierz Raczyński, podkanclerzy koronny Hugo Kołłątaj, hetman polny koronny Seweryn Rzewuski, podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz, generał ziem podolskich Adam Kazimierz Czartoryski, generał artylerii koronnej Szczęsny Potocki, generał artylerii litewskiej Franciszek Sapieha i generał wojsk koronnych Jan Komarzewski. Każdy z przedstawicieli tej grupy odegrał dużą rolę w historii Polski, gdyż miał ogromne wpływy i szerokie kontakty, co było szczególnie ważne dla Naruszewicza, który starał się to wykorzystywać. Pośrednio świadczy o tym fakt, że z 24 listów w tej grupie - 23 zostały napisane przez historyka.

W kolejnej grupie dominują wyżsi urzędnicy ziemscy oraz wojewodowie i kasztelanowie. Z nimi związany był Naruszewicz w początkach swej kariery, kiedy potrzebował poparcia (Karol i Michał Hieronim Radziwiłłowie), bądź też źródeł niezbędnych przy pisaniu prac historycznych (Jan Mikołaj Chodkiewicz). Oprócz nich znaleźli się tu również: Elżbieta z Poniatowskich Branicka - kasztelanowa krakowska, wojewoda mazowiecki Andrzej Mokronowski, wojewoda brzesko-kujawski Stanisław Dąbski. Spośród niższych urzędników prowincjonalnych znajdujemy tu m.in. chorążego kobryńskiego Pawła Jagmina, stolnika wiślickiego Kazimierza Wężyka czy wojskiego Michała Zaleskiego. Niektórzy z nich informowali biskupa o poczynaniach stronników (np. Jagmin o zaprzysiężeniu Konstytucji w Kobryniu). Z innymi Naruszewicz korespondował ze względu na dobre stosunki sąsiedzkie (Zaleski, Wężyk) lub ze względu na konieczność wyjaśnienia bieżących spraw, często związanych z protekcją.

Osobną grupę stanowią urzędnicy i służba królewska. Obejmuje ona 8 osób z bliskiego otoczenia Stanisława Augusta. I tak znajdują się w niej: dyrektorowie królewskiego Gabinetu - Jacek Ogrodzki, Pius Kiciński i Adam Cieciszowski. Korespondencja z nimi zawiera przede wszystkim informacje na temat sytuacji we wschodniej części Rzeczypospolitej. Czwartą osobą jest konsyliarz Gabinetu Stanisław Badeni. Z królewskiej kancelarii wojskowej korespondował z Naruszewiczem Augustyn Gorzeński. Znaleźli się tu również dwaj kamerdynerzy - Franciszek Ryx i Ludwik Brunet oraz szambelan Antoni Brochocki.

Oprócz wypełniania funkcji informatora, w korespondencji z tymi osobami Naruszewicz załatwiał wiele spraw związanych z pisaniem *Historii narodu polskiego* i opłacaniem kopiistów<sup>20</sup>, bądź poprzez nie zabiegał o łaski u monarchy<sup>21</sup>. Listy te są ważnym źródłem pomocnym w rozpatrywaniu roli biskupa w stronnictwie królewskim i jego zabiegów odnośnie darów i urzędów dla siebie.

W grupie literatów mamy tylko 2 osoby - Albertrandiego i Trembeckiego. Zastanawiający jest fakt, że korespondencja ta obejmuje tylko 2 listy. Trudno sobie wyobrazić, aby Naruszewicz nie prowadził szerszej wymiany pism z innymi członkami tej niezbyt licznej, jak na ówczesne czasy, grupy twórczej. Szczególnie uwaga ta odnosi się do okresu, kiedy dużo publikował i brał czynny udział w obiadach czwartkowych. Naruszewicz z pewnością często osobiście prowadził polemiki i wymieniał poglądy z innymi literatami, którzy przebywali przede wszystkim w Warszawie. Łatwość kontaktów osobistych nie jest jednak pełnym wytłumaczeniem niewielkiej ilości korespondencji, gdyż również po roku 1776, kiedy to Naruszewicz często przebywał poza stolicą, nie mamy informacji o poważniejszych konta-

ktach korespondencyjnych z przedstawicielami tej grupy. Tak więc wysuwanie jakichkolwiek wniosków jest w tym przypadku niemożliwe.

W kręgu znalazły się również osoby, odnośnie których brak jest informacji o zajmowanych stanowiskach, kobiety i krewni biskupa (razem 7 osób).

Podsumowując, należy stwierdzić, że struktura socjalna kręgu Adama Naruszewicza jest typowa dla tego okresu i dla pozycji jaką zajmował on w otoczeniu Stanisława Augusta. Wyraźnie widoczne stają się związki poety zarówno z dworem, jak i prowincją. Specyficzną jawi się nam rola, jaką odgrywał Naruszewicz. Aby rozwinąć ten problem warto przyjrzeć się geografii korespondencji w tym kręgu.

W przypadku 423 listów możemy stwierdzić, że zostały one wysłane z 27 miejscowości. Jeżeli chodzi o pozostałe 8 pism, to nie ma żadnych możliwości, aby zidentyfikować miejsce ich napisania. Wcześniej zostało stwierdzone, że większość zachowanej korespondencji dotyczy wymiany Naruszewicza ze Stanisławem Augustem oraz że z ogólnej liczby 432 listów 306 zostało napisanych przez biskupa. Te dwa czynniki wskazują nam, że w geografii korespondencji będą dominowały miejscowości związane w miejscu pobytu króla i biskupa. I tak najwięcej listów wysłanych zostało z Warszawy (290), Janowa (41), Karniewka (19), Grodna (17) i Powieci (14). Na zdecydowaną dominację stolicy złożyło się 195 pism biskupa łuckiego, 93 Stanisława Augusta oraz 4 innych osób. Jeżeli chodzi o Janów, Karniewek i Powieć, to cała korespondencja z tych miejscowości prowadzona była przez Naruszewicza. Janów Podlaski był siedzibą biskupów łuckich, dlatego też po objęciu przez historyka tej godności duchownej stał się centrum kręgu. Z kolei w Powieci poeta często przebywał w gościnie u szambelana królewskiego Kazimierza Jezierskiego. Tam powstało główne dzieło jego życia - *Historia narodu polskiego*. W Karniewku Naruszewicz często odpoczywał. Dzierżawił tę wieś ze względu na niewielką odległość od Warszawy. Grodno jest jedyną miejscowością, skąd biskup otrzymał najwięcej listów - 12 od Stanisława Augusta i 3 od Repnina. Z przebywaniem w probostwach na Litwie związane są listy z Niemenczyna (9), Ostrówek i Wilna (po 5).

Stosunkowo liczna jest grupa miejscowości, z których wysłano po 1 lub 2 listy. Należy wymienić tu: Welatycze, Komorowo, Krynki, Nieśwież, Nowoszyce, Oniksty, Orchowiec, Pińsk, Tulczyn i Żółkiew. Stąd pisał Naruszewicz w czasie podróży po wschodnich terenach Rzeczypospolitej lub wizyt na dworach magnackich (Nieśwież i Tulczyn).

Poza listem od Marii Leszczyńskiej z Wersalu, cała korespondencja w kręgu Naruszewicza pochodzi z ziem polskich, zwłaszcza ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej. Związane jest to oczywiście z posiadłościami, jakie wybitny poeta otrzymał w tej części kraju.



Mimo że mamy do czynienia ze szczątkami korespondencji biskupa łuckiego, to z geografii jego kontaktów wynika, że w tym przypadku można mówić o dwu centrach tego kręgu. Pierwsze - to oczywiście Warszawa, stąd Naruszewicz wysłał większość swoich listów i siedziba głównego korespondenta - Stanisława Augusta. Drugie centrum ukształtowało się znacznie później i dotyczyło Podlasia. Na tych terenach rozwinął się krąg korespondencyjny biskupa. Będąc przedstawicielem i bliskim współpracownikiem króla skupił on wokół siebie członków partii dworskiej, otrzymywał od nich informacje, prośby o protekcję oraz skargi, które selekcyjnie przekazywał do Warszawy. Stamtąd odbierał odpowiedzi i instrukcje. Stał się więc pośrednikiem między dworem a środkowo-wschodnią prowincją Rzeczypospolitej. Korespondencja wykazuje wiele aspektów jego działalności jako stronnika królewskiego, a później kierownika partii na Podlasiu. Należy zatem przyjrzeć się bliżej zadaniom, jakie miał wypełniać Naruszewicz przebywając na prowincji, ich zasięgiem i skutecznością.

Do najważniejszych obowiązków poety należało przesyłanie informacji. Każdy wyjazd poza Warszawę zobowiązywał do utrzymywania w miarę regularnej korespondencji z Gabinetem i królem. Przesyłane wówczas listy zawierały wiele szczegółowych wiadomości z miejscowości, przez które Naruszewicz przejeżdżał, lub w których przebywał. Ta problematyka przewijała się w ponad stu listach do Stanisława Augusta oraz kolejnych sekretarzy kancelarii królewskiej - Jacka Ogrodzkiego, Adama Cieciszowskiego i Piusa Kicińskiego. Charakteryzują się one niezwykle dokładnością poety w opisach sytuacji na danym terenie. Obserwacje Naruszewicza dotyczyły wielu problemów, począwszy od opisów regionów, poprzez życie towarzyskie mieszkańców, do kwestii politycznych. Charakterystycznym jest tu opis posiadłości Chryzostoma Rudyłtowskiego w liście do Jacka Ogrodzkiego - "Z obywateli nowogrodzkich najpiękniej i najbogaciej po Szczorsach Chreptowiczowskich żyje Rudyłtowski, brat młodszy Podkomorzego. Dobra piękne, niedłuzne, cudnie zabudowane i w należyтым porządku chowane. Człowiek miły, poczciwy, popularny i prawdziwie życzliwy Majestatowi"<sup>22</sup>. Podobnie charakteryzował Naruszewicz dobra sędziego ziemskiego pińskiego Leopolda Orzeszki<sup>23</sup>. Tego rodzaju informacje miały duże znaczenie przy pozyskiwaniu stronników. Wiele również wносиły do ogólnego obrazu sytuacji na danym terenie. Warto podkreślić, że szczególną uwagę zwracał Naruszewicz na osoby dobrze gospodarujące i popularne wśród okolicznej szlachty. Należy również zauważyć, że w relacjach z Litwy wiele miejsca zajmowały sprawy Akademii Wileńskiej i szkolnictwa. Często Naruszewicz wspominał o astronomach i ich pracach pod kierunkiem przyjaciela - Marcina Poczobuta<sup>24</sup>. Trzeba przy tym podkreślić, że informacje przekazywane przez poetę cechowały się dużą wiarygodnością. Nie ubarwiał on rzeczywistego obrazu, gdy miał donieść niezbyt pomyślne wiadomo-

ści. W ten sposób pisał m.in. o sytuacji w szkolnictwie litewskim - "Spodziewają się tu wkrótce Książęcia Biskupa Wileńskiego, który jest teraz na Żmudzi. Daj Boże, aby za przybyciem swoim w porządku szkolne i akademickie wejrzał, bo się nie bardzo dobrze dzieje"<sup>25</sup>. Listy przekazywane do Gabinetu i do króla, a dotyczące m.in. posunięć wojsk rosyjskich na Litwie w 1775 roku ukazują nam specyficzne cechy Naruszewicza jako informatora. Charakteryzując np. dowódców oddziałów rosyjskich - Białolubskiego, Łopuchina, Michelina i Rzewskiego, szczególną uwagę zwracał na ich cechy osobowości i stosunek do ludności litewskiej<sup>26</sup>. Konkretnie fakty starał się przedstawiać w szerszym kontekście, szukając motywacji postępowania danej osoby. Trzeba zauważyć, że listy z podróży i pobytu na Litwie w 1775 roku adresowane były do szefa Gabinetu i niezależnie od tego - do samego monarchy<sup>27</sup>. Wyraźnie zauważalne są różnice w charakterze i treści tych pism. Listy do Ogrodzkiego są szczegółowymi relacjami z podróży i wykonywanych zadań. Mają one wyraźnie informacyjny charakter. Pisma do króla są ich uzupełnieniem. Dotyczyły wybranych problemów związanych m.in. ze zbieraniem źródeł niezbędnych przy pisaniu *Historii narodu polskiego* czy też spraw osobistych Naruszewicza, z którymi zwracał się do monarchy z ogromnym zaufaniem. Charakteryzują się także trzeźwym spojrzeniem na sytuację w dobrach królewskich. Aby upewnić Stanisława Augusta o zgodności jego opisów ze stanem faktycznym podkreślał - "Nie piszę tego pochlebnie, bo widzę, słyszę i czuję"<sup>28</sup>.

Listy z pobytu na Litwie doskonale ukazują nam funkcje, jakie Naruszewicz starał się wypełniać. Do najważniejszych należy zaliczyć apologię Stanisława Augusta i propagowanie jego polityki. "Nauczam oczywistym dowodem w osobie mojej ludzi litewskich, jak jest szczęśliwy ten człowiek, który Pana swojego niezmyślonym i nieinteresowanym sercem kocha, a podług miary przymiotów swoich służyć mu wiernie do śmierci pragnie. Zagrzewam do podobnej służby pochopne z siebie i powolne umysły, zaszczipiam wierność, uprzątam od opacznych mniemań zwiedzione dusze" - pisał do władcy z Ostrówek<sup>29</sup>. Naruszewicz różnymi środkami zdobywał zwolenników dla siebie, a zarazem i króla. Przejmując probostwo w Onikście, oprócz mszy pontyfikalnej i uroczystego bierzmowania dla okolicznej szlachty i pospólstwa, nowy proboszcz zarządził odprawienie mszy w intencji króla przez 30 księży, którym zlecił, aby w pełni ukazali wiernym szlachetność i dobre intencje monarchy<sup>30</sup>. Trwające kilka dni uroczystości religijne uzupełniane były wystawnymi ucztami dla szlachty. Oddziałując na wyobraźnię starał się Naruszewicz zdobyć popularność. Cel swój niewątpliwie osiągnął, o czym donosił królowi - "Lud zgromadzony powiedział, że nie pamięta, aby w Onikście taka publika była"<sup>31</sup>. Dzięki takim poczynaniom poety rosła liczba zwolenników Stanisława Augusta, a poprzez to zwiększały się możliwości oddziaływania partii królewskiej

na sejmiki. Z drugiej strony silna pozycja i wpływy Naruszewicza stwarzały dla wielu przedstawicieli średniozamożnych rodów szlacheckich szansę szybkiego awansu. Z tym wiąże się kolejna funkcja poety, która dotyczyła wyszukiwania ludzi szczególnie przydatnych królowi czy jego ministrom.

Sprawy protekcji pojawiają się w ponad 1/3 zachowanych listów biskupa łuckiego i dotyczą 72 osób. Skład socjalny protegowanych rysuje się bardzo ciekawie, gdyż wśród nich 17 osób to duchowni, 3 sprawowały urzędy centralne, 20 to urzędnicy prowincjonalni. Spotykamy również 6 osób ze służby i instytucji królewskich, 3 obcokrajowców, 7 wojskowych oraz 7 krewnych Naruszewicza. W przypadku 3 osób brak jest danych, zaś pozostałych 6 protegowanych - to kobiety. Z tego zestawienia wyraźnie widać dominację szlachty prowincjonalnej i duchowieństwa. Wydaje się, że biskup łucki nie miał większych możliwości, ani takiej siły oddziaływania, aby załatwiać sprawy bardziej znaczącym osobom, starającym się o poważniejsze urzędy centralne. Jeżeli jednak chodzi o tereny jego diecezji, to trzeba stwierdzić, że miał duży wpływ na obsadę wszystkich funkcji i wybory posłów. Omawiając problemy protekcji należy zauważyć, że stopień skuteczności jego poczynań był duży i wynosił ponad 50%. Trzeba jednak dodać, że wiele z tych próśb z góry skazanych było na odmowne załatwienie, gdyż opierały się one na fałszywych przesłankach, np. często starano się o nadanie urzędu, słysząc o rzekomej ciężkiej chorobie lub śmierci piastującego dane stanowisko, a który w rzeczywistości cieszył się dobrym zdrowiem. Poza tym część próśb docierała do króla już po podpisaniu nominacji dla innej osoby. Na wysoki procent skuteczności starań Naruszewicza wpływa fakt, że był on realistą i nie przedstawiał Stanisławowi Augustowi próśb niemożliwych do spełnienia. Wiele z nich dotyczyło przyznania Orderu św. Stanisława<sup>32</sup> lub Orła Białego<sup>33</sup>. Najczęściej spotykane są rekomendacje na urzędy ziemskie i w sprawach awansów w hierarchii kościelnej. Poza tym przewijają się również prośby w kwestiach mniej istotnych, jak np. wynagrodzenie kopisty<sup>34</sup> czy poparcia dla sprawy Jezierskiej w Trybunale<sup>35</sup>. Trzeba zauważyć, że także w korespondencji z innymi osobami sprawy wakujących lub mających się zwolnić w niedalekiej przyszłości urzędów zajmowały ważne miejsce. Dotyczy to zwłaszcza wymiany listów z przywódcą partii królewskiej na Litwie - Antonim Tyzenhauzem<sup>36</sup> i magnatami - Karolem Stanisławem i Michałem Hieronimem Radziwiłłami<sup>37</sup>.

Prowadzenie odpowiedniej propagandy i protekcji oraz utrzymywanie stałej łączności między szlachtą podlaską a dworem to najważniejsze funkcje Naruszewicza w stronnictwie. Z tych podstawowych wynikały inne, mające jednak ograniczone oddziaływanie. Do nich należy zaliczyć m.in. nakłanianie ludzi wpływowych do współpracy z królem. Szczególnie

znaczenie miały próby podejmowane wobec przedstawicieli rodów magnackich - Jana Mikołaja Chodkiewicza, Karola Stanisława Radziwiłła "Panie Kochanku" i Kazimierza Nestora Sapiehy. Naruszewicz już w 1775 roku starał się skłonić Chodkiewicza do służenia królowi. Obiecywał wejście w skład Rady Nieustającej i stopień generała-lejtnanta, co z pewnością przyczyniłoby się do poprawy sytuacji podupadłego rodu<sup>38</sup>. W tych działaniach niewątpliwą była inspiracja ze strony Stanisława Augusta. Jeżeli chodzi o próby nakłonienia do współpracy Karola Radziwiłła, to król pisał w liście z 6 II 1788 roku - "Jeśli możesz WPan perswazją swoją skłonić go do tego, będziesz miał zasługę nową u Boga i u mnie"<sup>39</sup>. Również sam biskup w liście do Radziwiłła stwierdzał, że działa na zlecenie króla, który spodziewał się, że wojewoda wileński zawsze zechce "pomocą i powagą swoją najzbawienniejsze dla ojczyzny myśli i przedsięwzięcia Monarchy wspierać i skutecznie"<sup>40</sup>. Aby osiągnąć cel Naruszewicz starał się także wpłynąć na osoby z najbliższego otoczenia Radziwiłła, które miały największy posłuch u niego<sup>41</sup>. Wzmoczona aktywność biskupa wynikała z dużej wagi, jaką Stanisław August przywiązywał do przyciągnięcia wojewody wileńskiego do partii dworskiej, ewentualnie do zneutralizowania jego poczynań politycznych. W tym przypadku Naruszewicz był jednym z kilku wykonawców tego zadania.

Z kolei Kazimierz Nestor Sapieha, będąc siostrzeńcem hetmana Branickiego, ulegał jego wpływom i wahał się między stronnictwem patriotycznym a partią magnacką. W tym przypadku inicjatywa porozumienia z królem wyszła od magnata, a Naruszewicz miał być pośrednikiem "Sapieha sam mię zagabnął, że chce WKMości dobrze służyć" - pisał biskup w liście do monarchy 5 XI 1788 roku, informując jednocześnie o konkretnych propozycjach generała artylerii Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>42</sup>.

Jednym z najciekawszych aspektów działalności Naruszewicza na prowincji było utworzenie własnego stronnictwa, które byłoby jednym z trybów partii królewskiej. Podstawową grupę tworzyć mieli ludzie, którzy już wcześniej współpracowali z dworem lub deklarowali chęć współdziałania. Pozostałych miał dobrać Naruszewicz. Warto zatem przyjrzeć się kryteriom selekcji oraz jej efektom.

I tak jedną z podstawowych zasad, którą kierował się Naruszewicz przy doborze współpracowników, było "niskie" pochodzenie danej osoby. Charakterystyczne są tu dwa fragmenty listów poety do króla. W pierwszym, napisanym w 1778 roku, ostrożnie sugerował Stanisławowi Augustowi - "Kto wie, Miłościwy Panie, WKM nie więcej masz pociechy, wdzięczności, posłuszeństwa z nas chudaków aniżeli z tych, którym imię i fortuna dopomaga"<sup>43</sup>. W ten sposób Naruszewicz podkreślał swoje obowiązki wobec protektora, któremu zawdzięczał wielką karierę o czym wielokrotnie wspominał<sup>44</sup>. W innym liście, napisanym 8

lat później, zajął już jednoznaczne stanowisko w tej sprawie - "Grandowie nasi pełni egoizmu i miłości własnej nie znają często darów WKMości, ludzie zaś z chudego stanu do chleba przywieźdzeni, zakosztowawszy biedy umieją lepiej cenić łaski Dobroczyńcy i być mu wdzięczniejszymi"<sup>45</sup>. Słowa te, pisane przez historyka, wówczas już w pełni zorientowanego w mechanizmach polityki wewnętrznej, wskazują na główny kierunek jego poczynań. Dobierając sobie współpracowników zwracał uwagę na ludzi ambitnych i pracowitych, którzy gwarantowali "przywiązanie i lojalność, a takich - według niego - najczęściej można było spotkać wśród uboższej szlachty. Szczególną opieką otoczył osoby o wszechstronnym wykształceniu, znajomości języków, a najbardziej - "powolnych na rozkazy króla"<sup>46</sup>. Przedstawiając kandydaturę Jana Podhorodeńskiego, oficjała generalnego łuckiego do funkcji biskupa, jeszcze raz akcentował swoją niechęć do pewnej kategorii ludzi - "Nie promowuję ja do łaski WKMości labusia ufryzowanego, próżniaka i niedoważonej nauki, a Bóg wie jakich obyczajów, ale takiego męża, który wart jest, aby talenta jego pod korcem nie leżały, ale były na świeczniku"<sup>47</sup>. W tym fragmencie wyraźnie uwidaczniają się cechy osobowości, jakie Naruszewicz szczególnie cenił. Takich ludzi szukał na prowincji i protegował do najbliższego otoczenia Stanisława Augusta. Realizacja tych zamierzeń wyglądała różnie. W czasie pierwszej podróży do nadanych mu probostw w Niemenczynie i Onikstach przedstawił dyrektorowi Gabinetu rody szlacheckie szczególnie przychylnie dworowi<sup>48</sup>. Po bardziej szczegółowym rozpoznaniu sytuacji na danym terenie przysyłał informacje dotyczące już konkretnych osób<sup>49</sup>. W tym okresie trudno jest mówić o próbach tworzenia przez Naruszewicza własnego stronnictwa. Swoje cele jasno określił w liście do króla - "Nie przywłaszczam ja sobie światła z cudzych promieni, nie szukam klientów dla siebie. Promocje moje, jeśli jakie były, obracam dla swojego źródła i ten im tylko wytykam zamiar, aby się pomnażali na urzędach, wzrastali na chlebie ludzie samemu WKMości obowiązani i samemu wdzięczni"<sup>50</sup>. W późniejszym okresie, będąc już biskupem łuckim, Naruszewicz skupił wokół siebie grupę osób o wybitnie prokrólewskim nastawieniu. Trudno tu jest mówić o stronnictwie biskupa, gdyż mamy zbyt mało informacji, aby określić zasięg i siłę oddziaływania tej grupy. Listy z 1792 roku pozwalają jednak stwierdzić wiele jej cech typowych dla partii królewskiej. Na 14 lutego tego roku wyznaczono sejmiki deputackie, na których miała być zaprzysiężona Konstytucja 3 Maja. Dlatego też Stanisław August zobowiązał Naruszewicza do maksymalnego wykorzystania swoich wpływów, "aby wszędzie (.....) wyraźnymi instrkcjami posłowie obowiązani zostali do niedostępnego utrzymywania ustawy rządowej 3-go maja ..."<sup>51</sup>.

Jak wykazuje korespondencja, biskup łucki miał na poszczególnych sejmikach swoich agentów. I tak z Mielnika informacje przysyłał starosta mielnicki Adam Szydłowski<sup>52</sup>, z Pińska

- chorąży Ignacy Kurzeniecki<sup>53</sup> z Brześcia - sędzia ziemski Tomasz Koiszewski<sup>54</sup>, stolnik Jacek Paszkowski<sup>55</sup> i chorąży brzeski Bernard Buchowiecki<sup>56</sup> oraz z Kobrynia - wiceadministrator ekonomii brzeskiej Paweł Jagmin<sup>57</sup>. Poza Mielnikiem, gdzie zachowano się obojętnie, we wszystkich powiatach sejmiki odbyły się zgodnie z zamierzeniami biskupa i jego stronników. Wydaje się jednak, że zasięg oddziaływania politycznego, jak na pozycję Naruszewicza i jego powiązania z dworem, nie był duży. Biskup nie był zbyt dobrym organizatorem "robót sejmikowych". Tezę tę potwierdza chociażby jednostronny dobór współpracowników. Preferowanie ludzi wykształconych i o "nienaganych obyczajach" sprawdzało się w pracy naukowej Naruszewicza. Jednak znacznie mniej przydatni byli tego typu ludzie w rozgrywkach sejmikowych. Sugerując się tymi cechami osobowości biskup dawał się często wykorzystywać. Charakterystycznym jest tu przykład Kazimierza Jezierskiego, szlachcica z Powieci, który przed 4 lata korzystał z łatwowierności poety. "Nic skarżę się jednak na tego chytrego i interesownego człowieka (.....) Wina moja, zem był dobry, zem pochlebstwom wierzył i zem sercu nad rozumem dał przemoc" - pisał w liście do króla<sup>58</sup>. Brak realizmu politycznego i wyrachowania oraz brak większego zainteresowania polityką, to czynniki, które przeszkadzały Naruszewiczowi w pełnym wykorzystaniu i poważniejszym rozwinięciu stronnictwa królewskiego na terenach przez niego kontrolowanych. Jako polityk całkiem świeżej daty prowadził swoją działalność niezwykle ostrożnie. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że częstokroć wolał sam grzać się w promieniach łaski królewskiej niż ściągać na siebie krytykę szlacheckiej braci.

Przełomowym momentem w życiu Naruszewicza był fakt przystąpienia Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej. Biskup będąc wiernym swemu protektorowi, z pełną świadomością, że postępuje źle i wbrew własnemu sumieniu, również złożył przysięgę. Ta decyzja dręczyła go jednak cały czas i była powodem nieuczestniczenia w obradach sejmu grodzieńskiego. Drugi rozbiór Polski załamał go całkowicie, co m.in. spowodowało zarzucenie prac nad *Historią narodu polskiego*<sup>59</sup>. Złamanie wiary biskupa w poczynania Stanisława Augusta spowodowało odsunięcie się od spraw stronnictwa. Również początek ciężkiej choroby w 1792 roku spowodował, że aktywność Naruszewicza wyraźnie zmalała. Wpłynął na to również fakt, że partia królewska stawała się coraz mniej popularna. W tym też czasie biskup udzielił pierwszej odmownej odpowiedzi na prośbę - zlecenie monarchy, który chciał zaangażować go do pracy mającej ukazać postawę władcy w pozytywnym świetle. Naruszewicz nie przyjął również wyznaczonej mu przez sejm funkcji sędziego sejmowego. Dobrze o nim świadczy także pomoc, jakiej udzielał powstańcom kościuszkowskim<sup>60</sup>, chociaż, co warto podkreślić, nie wiązał z tym ruchem poważniejszych nadziei. W obawie przed represjami 14

VIII 1794 roku opuścił Janów i schronił się w Żółkwi. Korespondencja z ostatnich lat jego życia najlepiej świadczy o rozterkach, jakie przeżywał, gdyż klęska programu królewskiego była zarazem jego klęską. Ciężka choroba, która rozpoczęła się z 1792 roku była głównym powodem zgonu w dniu 8 VII 1796 roku.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż związki Naruszewicza ze Stanisławem Augustem były stosunkowo silne. Biskup łucki należał bez wątpienia do ścisłego grona osób, do których król miał największe zaufanie. W zachowanej korespondencji wyraźnie wyczuwalny jest ton sympatii, jaką władca darzył Naruszewicza za jego pracowitość, wierność i zaangażowanie w propagowaniu polityki królewskiej. O charakterze bliskich związków ze Stanisławem Augustem decydowała przede wszystkim działalność literacka i historiograficzna, a w dużo mniejszym stopniu, jak wyżej wykazaliśmy, próby aktywności politycznej. Duża przydatność biskupa łuckiego dla stronnictwa królewskiego wynikała z doskonale opanowanej umiejętności prowadzenia propagandy, dotyczącej zwłaszcza podejmowanych przez władcę prób zmiany świadomości ówczesnego społeczeństwa. Wykorzystywanie intelektu i pióra Adama Naruszewicza przez Stanisława Augusta w prowadzonym przezeń dziele reformy, a zwłaszcza sumiennosc i wierność biskupa, przyczyniły się do zawiązania silnych nici osobistej przyjaźni. To, oprócz niewątpliwie dużej przydatności poety dla stronnictwa królewskiego, decydowało o wysokiej pozycji Naruszewicza wśród ludzi związanych z dworem. Głęboki patriotyzm i uczciwość wpłynęły na związanie się do ostatnich niemal chwil życia z osobą i programem Stanisława Augusta. Mimo wielu wad, jakie posiadał, Naruszewicz był człowiekiem, któremu zawsze na sercu leżało dobro Ojczyzny. Może zbyt patetycznie zabrzmia słowa Bartoszewicza, ale warto je w tym miejscu zacytować - "Cierpienia społeczeństwa wypiętnowały się w rysach tamtego wieku znakomitości. Nawet Krasicki żartować przestał, Zabłocki umilkł, zaciemniało wszystko. Ale jeden Naruszewicz umarł z cierpienia"<sup>61</sup>.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> O zabiegach Stanisława Augusta wokół montowania własnego stronnictwa szeroko pisali m.in.: W. Kalinka: Sejm Czteroletni. T. 1, Kraków 1895; St. Kościalkowski: Antoni Tyzenhauz. T. 1-2, Londyn 1970; M. Rymyszyna: Gabinet Stanisława Augusta. Studia i Materiały z Dziejów Polski w okresie Oświecenia. T. 5, Warszawa 1962; E. Rostworowski: Ostatni król Rzeczypospolitej. Warszawa 1966; J. Michalski: Sejmiki poselskie 1788 r., W: Przegląd Historyczny 1960 z. 1-3
- <sup>2</sup> Correspondance inédite Stanisław August et de Mme Geoffrin. Paris Plon 1875. s. 136. Tłumaczenie Korzona. W: Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta. Warszawa-Kraków 1897 T. 3 s. 6
- <sup>3</sup> Te poczynania króla doskonale scharakteryzował Stanisław Lubomirski - "... dla zrobienia sobie kredytu w przyjaciółtach i w potrzebnych do zaciągnięcia na kontraktach sumach codzienne latały do króla sztafety,

- kurierowie, dla podpisów cesji na starostwa, iura comunicativa, jako niezliczenie onych król podpisał. (...) Nie zbywało na obietnicach wakansów, orderów, które też łatwością listami stwierdzone były”. (Stanisław Lubomirski). Pod władzą księcia Repnina. Ułamki pamiętników i dzienników historycznych 1764-1768. PAX 1971 s. 51. O tym patrz również A. Zahorski: Stanisław August jako polityk, Warszawa 1966 s. 108-109
- <sup>4</sup> Lubomirski St.: op.cit., s. 50-52. Por. także Rymszyńska M.: op.cit., s. 38
- <sup>5</sup> Jeżeli chodzi o imię Stanisława, to ks. Bolesław Kumor w artykule: Nieznane przyczynki źródłowe do biografii biskupa Adama Naruszewicza, W: Pamiętnik Literacki 1964, z. 2, s. 455-480, twierdzi, że imię to mogło być przyjęte w dowód sympatii dla króla, gdyż metryka chrztu podaje imiona - Adam, Tadeusz. Imię Stanisław nie jest zapewne imieniem zakonnym, gdyż po wstąpieniu do zakonu jezuiti nie przybierali nowych imion. Dopiero dyplom doktorski Akademii Wileńskiej z 1773 roku podaje trzy imiona - Adam, Tadeusz, Stanisław. Zamieszczony w 22 tomie Polskiego Słownika Biograficznego życiorys Adama Naruszewicza oraz pełna bibliografia (s. 560-561), zwalniają nas ze szczegółowego omawiania tych kwestii.
- <sup>6</sup> Naruszewicz do A.K. Czartoryskiego, 6 VII 1768. W: Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796. Wyd. J. Platt, Wrocław 1959 nr 2
- <sup>7</sup> Np. w liście do Stanisława Augusta z 10 XI 1777 r. Naruszewicz wspominał o ponad dziesięcioletniej służbie u króla (Korespondencja, nr 51), ale rok później określał ją na 15 lat, tj. od początków panowania Stanisława Augusta (Naruszewicz do króla, 11 X 1778, Korespondencja, nr 79)
- <sup>8</sup> Kaleta R.: Biady czwartkowe na dworze Stanisława Augusta. W: Warszawa XVIII w., Warszawa 1973 z. 2 s. 93
- <sup>9</sup> Naruszewicz do króla, 11 I 1777. Korespondencja nr 40
- <sup>10</sup> Jw. list z 29 XII 1784. Korespondencja nr 182
- <sup>11</sup> Zasadniczy trzon korespondencji Naruszewicza, tj. 421 listów zebrał i opublikował Platt (patrz przypis 6). W późniejszym okresie odnaleziono 10 dalszych jednostek: Pełteszowa S.: Nieznane listy A. Naruszewicza. W: Ruch literacki 1965 z. 6 s. 282; Grabski A.F.: Nieznane fragmenty korespondencji A. Naruszewicza z królem Stanisławem Augustem z lat 1793-94. W: Przegląd Historyczny 1960 s. 701-706; a także Leszczyński R.: Adam Naruszewicz w sporze z nuworyszem. W: Archiwum Literackie. T. 13 s. 399. Dwa listy w trakcie własnych kwerend odnalazłem w Archiwum Akt Dawnych - Archiwum Tyzenhauzów, D-22/16-c, zbiór “Korespondencja Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego (1744-1785).
- <sup>12</sup> Platt J., Łojko: Naruszewicz i inni. Sprawa odpowiedzi potencjom zaborczym, W: Miscellanea z doby Oświecenia. T. 4. 1973 s., 183-193. Autor doszedł do takiego wniosku dzięki analizie pierwotnej wersji nekrologu znajdującego się w księdze zgonów parafii św. Trójcy w Janowie Podlaskim.
- <sup>13</sup> Naruszewicz do króla, 19 IX 1790. Korespondencja nr 313
- <sup>14</sup> Jw., 8 IV 1793. Korespondencja nr 375
- <sup>15</sup> Jw., 14 IX 1790. Korespondencja nr 310
- <sup>16</sup> Jw., 14 XI 1792. Korespondencja nr 361. O pracy Naruszewicza nad *Historią narodu polskiego* i znaczeniu tego dzieła patrz Grabski A.F.: Myśl historyczna polskiego Oświecenia. Warszawa 1976 s. 160-185
- <sup>17</sup> Naruszewicz do króla, 2 XI 1787. Korespondencja nr 224
- <sup>18</sup> Jw., 23 X 1788. Korespondencja nr 260
- <sup>19</sup> Korespondencja, s. 321-322, przypis 1. Wszelkie projekty i działania w tej materii omawia szeroko Rostworowski w pracy “Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim, Warszawa 1957.
- <sup>20</sup> Chodzi o listy Franciszka Ryxa, kamerdynera Stanisława Augusta
- <sup>21</sup> Patrz listy: Naruszewicz do Bruneta, 19 IV 1779 (Korespondencja, nr 91) i Stanisława Badeniego do Naruszewicza, grudzień 1780, (Korespondencja, nr 116)
- <sup>22</sup> Naruszewicz do Jacka Ogrodzkiego, 2 VIII 1775. Korespondencja nr 22
- <sup>23</sup> Naruszewicz do króla, 29 VII 1775. Korespondencja nr 20
- <sup>24</sup> Listy Naruszewicza do króla z 10 VIII 1775 (Korespondencja nr 23) i 11 X 1778 (Korespondencja nr 79) oraz do Jacka Ogrodzkiego z 10 VIII 1775 (Korespondencja nr 24)
- <sup>25</sup> Naruszewicz do J. Ogrodzkiego, jak wyżej



- <sup>26</sup> Naruszewicz do J. Ogrodzkiego, 2 VIII 1775. Korespondencja nr 22 oraz Naruszewicz do króla, 24 VII 1775. Korespondencja nr 21
- <sup>27</sup> Por. listy Naruszewicza do Ogrodzkiego i króla z 29 VII 1775 (Korespondencja, n-ry 20 i 21) oraz z 10 VII 1775 (Korespondencja, n-ry 23 i 24)
- <sup>28</sup> Naruszewicz do króla, 29 VII 1775. Korespondencja nr 21
- <sup>29</sup> Tamże. Również w liście do Ogrodzkiego z 18 VIII 1775 Naruszewicz przedstawił cele swojej działalności na prowincji - ... będę miał dobrą okazję wielbienia Pana mego i dania zbawiennej nauki, jak nam należy Króla kochać i rad jego słuchać" - Korespondencja, nr 26
- <sup>30</sup> Naruszewicz do króla, 27 VIII 1775. Korespondencja nr 28
- <sup>31</sup> Tamże
- <sup>32</sup> M.in. dla Siekierzyńskiego, Wąsowicza, Wołkowa i Morawskiego. Korespondencja, odpowiednio n-ry 283, 263, 408 i 47
- <sup>33</sup> Dla A.K. Czartoryskiego, Ilińskiego, Nieronczyca oraz Giżyckiego. Korespondencja, odpowiednio n-ry 268, 316, 366, 368
- <sup>34</sup> Naruszewicz do króla, 2 IX 1787, Korespondencja nr 222
- <sup>35</sup> Jw., 6 II 1786. Korespondencja nr 195
- <sup>36</sup> Naruszewicz do Tyzenhauza 12 VIII 1775, 4 III 1776, 24 II 1777, 24 III 1777. Korespondencja, odpowiednio n-ry 25, 31, 41, 42
- <sup>37</sup> Naruszewicz do Karola St. Radziwiłła 30 VII 1783 i 14 XII 1787 (Korespondencja, n-ry 172 i 226) oraz do Michała Hieronima Radziwiłła 28 IV 1777. Korespondencja nr 49
- <sup>38</sup> Naruszewicz do Jana Mikołaja Chodkiewicza, 25 XII 1775. Korespondencja nr 30
- <sup>39</sup> Naruszewicz do Karola St. Radziwiłła, 31 I 1788. Korespondencja nr 230
- <sup>39</sup> Król do Naruszewicza, 6 II 1788. Korespondencja nr 232
- <sup>40</sup> Naruszewicz do Karola St. Radziwiłła, 31 I 1788. Korespondencja nr 230
- <sup>41</sup> Naruszewicz do króla, 2 II 1788. Korespondencja nr 231
- <sup>42</sup> Jw., 5 X 1788. Korespondencja nr 256
- <sup>43</sup> Jw., 17 VI 1778. Korespondencja nr 71
- <sup>44</sup> W liście do króla z 19 IV 1779 (Korespondencja, nr 92), Naruszewicz pisał - "Obrałem raz JW WP Dobrodzieja za mego protektora i tego się statecznie trzymam nie dbając na ludzkie mowy i niechęci". Z kolei w liście do Tyzenhauza z 1773 r. prosił - "Racz mię łaskawy Dobrodzieju przypomnieć Panu, bo ja prócz nadziei w nim ni Berlina, ni Petersburga, ni Wiednia znać nie chcę i nie mogę".
- <sup>45</sup> Naruszewicz do króla, 2 XI 1787. Korespondencja nr 224
- <sup>46</sup> W ten sposób Naruszewicz przedstawił królowi m.in. Jezierskiego (list z 1 VI 1778, Korespondencja nr 70). Podobnie prezentował Bereśniewicza (3 X 1790, Korespondencja nr 319)
- <sup>47</sup> Jw., 10 I 1792. Korespondencja nr 348
- <sup>48</sup> Jw., 8 IX 1775, Korespondencja nr 29
- <sup>49</sup> Jw., 8 IX 1775, Korespondencja nr 29
- <sup>50</sup> Naruszewicz do króla, 1 VI 1778. Korespondencja nr 79
- <sup>51</sup> Król do Naruszewicza, 13 I 1792. Korespondencja nr 349. O sejmikach lutowych 1792 r. patrz m.in.: Lityński A.: Sejmiki ziemskie 1764-1793. Dzieje reformy. Katowice 1988 s. 132-139 i Smoleński W.: Ostatni rok Sejmu Wielkiego. Kraków 1897 s. 257-300
- <sup>52</sup> Naruszewicz do króla, 19 I 1792. Korespondencja nr 350
- <sup>53</sup> Jw.
- <sup>54</sup> Tomasz Koiszewski do Naruszewicza, 14 II 1792. Korespondencja nr 355
- <sup>55</sup> Jw.
- <sup>56</sup> Naruszewicz do króla, 15 II 1792. Korespondencja nr 358
- <sup>57</sup> Paweł Jagmin do Naruszewicza, 14 II 1792. Korespondencja nr 357

- <sup>58</sup> Naruszewicz do króla, 13 II 1779. Korespondencja nr 85
- <sup>59</sup> Fałszywą jest w tym przypadku sugestia Niemcewicza, iż przerwanie prac spowodowane było nakazem Katarzyny II - Niemcewicz J.U.: *Żywoty znacznych w XVIII w. ludzi*. Kraków 1904 s. 13
- <sup>60</sup> Bartoszewicz J.: *Biskup Naruszewicz*. W: *Historia narodu polskiego od początków chrześcijaństwa*. Petersburg 1860 T. 6 s. 108